

JAROSLAW M. LIPNIAK
Wrocław

EKUMENICZNY ASPEKT USPRAWIEDLIWIENIA MARYI I JEJ „ZASŁUG”

Problem konieczności usprawiedliwienia Maryi i jej zasług od wieków dzieli chrześcijan. Obie kwestie stanowią poważną trudność w dążeniu do osiągnięcia widzialnej jedności uczniów Chrystusa. Historia Kościoła pokazuje, że dogmaty zdefiniowane na soborach były raczej punktem wyjścia niż końcem interpretacji Objawienia w Kościele. W epoce patrystycznej nie tylko teologowie, ale cały Kościół brał udział w dochodzeniu do właściwej interpretacji wiary.

1. Pluralizm sformułowań dogmatycznych

Wydaje się, że współcześnie zbyt wielu teologów nie dostrzega istnienia pluralizmu sformułowań dogmatycznych. Fakt istnienia w Nowym Testamencie wielu formuł wyznania wiary¹ dowodzi, iż należałoby na nowo przemyśleć kwe-

¹ Przeprowadzone w ostatnich dziesięcioleciach badania wykazały, że tradycję wczesnochrześcijańską cechował proces spontanicznego tworzenia licznych formuł, różnych Credo i symboli w Kościołach lokalnych. Por. R. CONNOLLY, *The Early Syriac Creeds*, „Zeitschrift für neutestamentliche Wissenschaft” 7 (1986), 202–223; J. KEELLY, *The Christian Creeds*, London 1972³, 166–204. Sięgając do dziejów Kościoła trzeba zwrócić uwagę na dokonane w czasie średniowiecza stopniowe wyobcowanie łacińskiego Zachodu oraz jego zamknięcie się we własnym świecie teologicznym. Wprowadzenie formuły *Filioque* do tekstu Credo nicejskiego stało się jednym z głównych czynników, które doprowadziły do schizmy między Wschodem i Zachodem chrześcijańskim. Zastanawiający jest fakt, że Sobór Florencki podejmując problem zjednoczenia rozdzielonych Kościołów, okazał dużo zrozumienia dla sprawy pluralizmu w sposobie wyrażania prawdy objawionej. Podejście Soboru jest znamienym przykładem osiągnięcia zgody między Kościołem rzymskim oraz pewnymi Kościołami wschodnimi odnośnie do różnego sposobu wyrażania tego samego dogmatu pochodzenia Ducha Świętego. Ojcowie wschodni obecni na Soborze, po wielu dyskusjach uznali prawomocność formuły *Filioque* jako wyrazu wiary Kościoła łacińskiego. Ze swej strony Kościół rzymski uznał poprawność formuły *ex Patre per Filium*, która uważana była za wyraz wiary prawosławnej, uświęcony przez wielowiekową tradycję Ojców wschodnich. Według słów bulli soborowej formuły te wyrażają jeden i ten sam sens prawdy (*ex his formulis unus et idem elicatur veritatis sensus*); na tej podstawie Kościoły mogły zgodnie i jednomyślnie dojść do zawarcia unii

ścię powszechności niektórych dogmatów i wyraźniejszego ich umiejscowienia w hierarchii prawd². Uniformizm nie jest ideałem tradycji chrześcijańskiej. Kościół bowiem składa się z ludzi należących do różnych grup kulturowych i dlatego konieczną jest rzeczą, aby Ewangelia była wyjaśniana i formułowana w różny sposób. Również magisterium Kościoła nie musi i nie powinno forsować jednej tendencji, szkoły czy określonego modelu myślenia teologicznego, lecz popierać pluralizm teologiczny, którego wymaga prawdziwa katolickość Kościoła³. Różnorodność wielu tradycji dogmatycznych w zasadzie nie stoi na przeszkodzie jedności wiary i Kościoła. Potwierdza to najnowszy dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Theology Today: Perspectives, Principles and Criteria*, który stwierdza, że jedność teologii nie wymaga uniformizmu, a wielość teologii nie powinna oznaczać fragmentaryzacji i niezgody⁴.

Taki model myślenia teologicznego, mógłby być pomocny szczególnie w dialogu doktrynalnym między Kościołem katolickim i Kościołami ewangelickimi.

(*eodem sensu eademque mente unionem unanimiter concordarunt et consenserunt*). W dekrete unijnym nie ma mowy o zmuszeniu kogoś z Kościołów do przyjęcia praktyk pobożności drugiego Kościoła; prawosławnym pozwolono używać własnego kalendarza, czcić własnych świętych. Wschód i Zachód mógł iść za swoją własną tradycją dogmatyczną w kwestii pochodzenia Ducha Świętego. Przykład Soboru Florenckiego posiada również dzisiaj doniosłe znaczenie ekumeniczne. Ukazuje on, że jedności Kościoła nie należy opierać wyłącznie na poszczególnych formułach doktrynalnych. Sobór ten zaaprobował możliwość współistnienia w Kościele różnych form myślenia oraz sposobów wyrażania prawdy bez naruszenia jedności katolickiej. Nie ulega wątpliwości, że różnice w terminologii zawsze zakładają różne formy myślenia. Formuły Wschodu i Zachodu różniły się między sobą w swojej treści pojęciowej; nie były one synonimiczne. Jednakże w myśl dekretu Soboru Florenckiego ujmowały one jedynie różne aspekty jednego i tego samego misterium. W. HRYNIEWICZ, *Interpretacja dogmatu jako problem ekumeniczny*, RTK 2(1976), 78–79. Na temat *Filioque* jako problemu ekumenicznego por. m. in. J.M. GARRIGUES, *Le sens de la procession du Saint-Esprit dans la tradition latine du premier millénaire*, „Contacts” 23 (1971) 75, 283–309; M.E. HUSSEY, *An Ecumenical Look at the Filioque Question*, „Diakonia” 7 (1972), 49–61; P. HENRY, *Contre le „Filioque”*, „Irenikon” 48 (1975), 170–177.

² Podstawę do zgłębienia tego zagadnienia znajdujemy w Dekrecie o ekumenizmie: „Przy porównywaniu doktryn niech pamiętają o istnieniu porządku czy hierarchii prawd w nauce katolickiej, ponieważ różne jest ich powiązanie z podstawą wiary chrześcijańskiej” (UR 11). Z tego punktu widzenia łatwiej jest rozpoznać problem przekazywania Objawienia jako wgłębienie się weń bardziej w sensie jakościowym, niż ilościowym. Objawienie jako całość, nie zaś tylko pewna ilość zdań, wpływa na właściwe rozumienie różnic teologii konfesyjnych jako na odmienne jej interpretacje. Potwierdzenie znajdujemy w tymże dekrete, gdy czytamy o „rozbieżnościach wielkiej wagi (...) w interpretacji prawdy objawionej” (UR 3). Hierarchia prawd ma więc daleko idące znaczenie dla formułowania prawd wiary, które mają swoją moc wiążącą poprzez odniesienie osobowe do Chrystusa („pochodzi od Chrystusa i prowadzi do Niego”) (UR 3), nie zaś jako intelektualna zgoda na pewną liczbę zdań prawdziwych. Owa personalna relacja decyduje o tym, że mówimy tu o percepcji Bożej prawdy, która z tej racji będzie zawsze ograniczona i cząstkowa, a co za tym idzie dążąca do swojej pełni w perspektywie eschatologicznej (UR 24). Na temat hierarchii prawd zob. S. PAWŁOWSKI, *Zasada hierarchii prawd wiary. Studium ekumeniczno-dogmatyczne na podstawie najnowszej myśli teologicznej (1984–2003)*, Lublin 2004.

³ H. FRIES, *Theological Reflections on the Problem of Pluralism*. „Theological Studies” 28 (1967), 3–26.

⁴ MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLÓGICZNA, *Theology Today: Perspectives, Principles and Criteria*, Vatican 2012, 5: „The unity of theology, therefore does not require uniformity, but rather a single focus on God’s Word and an explication of its innumerable riches by theologies able to dialogue and communicate with one another. Likewise, the plurality of theologies should not imply fragmentation or discord, but rather the exploration in myriad ways of God’s one saving truth”.

Ewangelicyzm bowiem także ukształtował coś w rodzaju odpowiednika katolickich dogmatów, które powstały w okresie po Reformacji; są nimi takie formuły, jak: *sola Scriptura, sola gratia, sola fide, ecclesia semper reformanda, soli Deo gloria, simul iustus et peccator*.

R. Frieling, poszukując źródła katolicko-luterańskich różnic, wskazuje na odmienne modele teologiczne, funkcjonujące w poszczególnych konfesjach. Według niego, teologia katolicka opiera się na modelu inkarnacyjnym, a reformacyjna – na modelu kerygmatycznym⁵. Trafność tej uwagi Frielinga znajduje swoje potwierdzenie w refleksji teologicznej O.H. Pescha, który, podając analizie te dwa modele, odwołuje się do spuścizny myślowej Tomasza z Akwinu i Lutera. Model inkarnacyjny, czyli tomistyczny – według tego katolickiego teologa – wypowiada odwieczne prawdy Boże w Jezusie Chrystusie i przekazuje je poprzez Kościół⁶. Natomiast model kerygmatyczny, będący luterańskim ujęciem, akcentuje zarówno nędzę grzesznika, jak i bezmiar Bożego miłosierdzia⁷.

2. Usprawiedliwienie Maryi

Katolicka nauka o Matce Pana, a w szczególności dogmat o Niepokalanym Poczęciu, odrzuca myśl, że Maryja nie była usprawiedliwiona, czy nie potrzebowała usprawiedliwienia. Maryja potrzebowała miłosierdzia Bożego i tego miłosierdzia dostała w sposób doskonalszy, nie zwyczajny, jak reszta dzieci Ewy. Dostała usprawiedliwienia uprzednio, nie następczo. Była ustrzeżona od grzechu pierwotnego, a nie uwolniona od niego. Zwyczajność usprawiedliwienia wiąże się z następczością (najpierw grzech, potem uwolnienie), nadzwyczajność usprawiedliwienia właściwego tylko Matce Pana wiąże się z uprzednością w stosunku do zaciągniętego grzechu⁸.

Według Bulli *Ineffabilis Deus* i Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* Maryja jest „odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi

⁵ R. FRIELING, *Wie ist es zum Streit über die Rechtfertigungslehre gekommen*, w: *Zur Zukunft der Ökumene. Die „Gemeinsame Erklärung zur Rechtfertigungslehre“*, red. B.J. HILBERATH, W. PANNENBERG, Regensburg 1999, 14.

⁶ J.M. LIPNIAK, „Reinterpretacja dogmatu jako problem ekumeniczny”, *„Wrocławski Przegląd Teologiczny”* 12 (2004) 1, 67–68.

⁷ O.H. PESCH, *Theologie der Rechtfertigung bei Thomas von Aquin und Luther*, Mainz 1967; TENZE, *Freiheitsbegriff und Freiheitslehre bei Thomas von Aquin und Luther*, Cath 17 (1963), 197–244; por. A. MAFFEIS, *La dottrina della giustificazione da K. Barth a oggi*, w: *La giustificazione in Cristo. Atti del II Simposio Internazionale della Facoltà di Teologia*, red. J.M. GALVAN, Città del Vaticano 1997, 186–191.

⁸ J.M. LIPNIAK, *Pierwsza wśród usprawiedliwionych. Reinterpretacja dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP w świetle „Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”*, Wrocław 2012, 230n.

swego Syna⁹. Matka Pana jest więc doskonałym owocem Odkupienia dokonanego przez swojego Syna. Niemniej jednak kwestia Odkupienia Najświętszej Maryi Panny stała się punktem spornym dla niektórych teologów, jak chociażby św. Tomasza z Akwinu. Doktor Anielski sądził, że gdyby Maryja była uświęcona przed połączeniem się duszy z ciałem, to nie potrzebowałaby Odkupienia i w konsekwencji Chrystus nie byłby Zbawicielem wszystkich ludzi¹⁰. Takie spojrzenie dawało św. Tomaszowi możliwość kwestionowania Niepokalanego Poczęcia. Teologia Akwinaty służyła ukazaniu świętości Maryi i odsuwała od Maryi jak najdalej pojęcie wszelkiego grzechu, nigdy jednak kosztem niejasności takich spraw, jak prawda o grzechu pierworodnym czy uzależnienie odkupienia Matki Pana od Ofiary Krzyżowej. Sam dogmat o Bożym Macierzyństwie mienił się dla św. Tomasza blaskiem tak wielkiego bogactwa, że nie potrzebował nowych prawd dla uzasadnienia jej wyjątkowej roli w Boskim planie zbawienia. Problem odkupienia Maryi rozwiązał natomiast Jan Duns Szkot, pisząc: „Maryja w najwyższym stopniu potrzebowała Chrystusa jako Odkupiciela. Pozostawiona bowiem sobie zaciągnęłaby grzech pierworodny z racji powszechnego sposobu pochodzenia, jeśliby nie została uprzedzona łaską pośrednika. A jak inni potrzebowali Chrystusa, by dzięki Jego zasłudze uzyskać odpuszczenie grzechu, który już zaciągnęli, tak ona bardziej potrzebowała pośrednika uprzedzającego grzech, by go nigdy nie musiała zaciągnąć i by go nie zaciągnęła¹¹. I za myślą błogosławionego Jana Duns Szkota, można zatem bez wątpienia stwierdzić, że Maryja została odkupiona w sposób wznioślejszy – *sublimiore modo redempta*. Lecz oprócz tak wzniosłego postrzegania Maryi, należy postrzegać Ją również w odniesieniu do Bożego miłosierdzia. Związek Niepokalanego Poczęcia i Bożego miłosierdzia wyrażony jest w fakcie, iż człowiek odkupiony to człowiek, który dostąpił miłosierdzia Bożego w sposób wznioślejszy. O miłosierdziu Boga wspomina Wspólna deklaracja ucząc, że: „jako grzesznicy nasze nowe życie zawdzięczamy wyłącznie miłosierdziu Bożemu¹². Współcześnie taka teologia uznawana jest za słuszną, kiedy jednak Jan z Duns w Szkocji wystąpił po raz pierwszy z takim pomysłem, uderzył głową w mur „Tomaszów z Akwinu” i niemal całe reszty teologicznego świata.

Uwaga Szkota koncentrowała się głównie na Chrystusie i doskonałości Jego pośrednictwa, podejmując problem Jego doskonałości. Postawił tezę, że doskonałym pośrednikiem jest taki pośrednik, który osłania swego klienta przed złem, niż taki, który wydobywa klienta ze zła. W jednym i drugim przypadku klient korzysta z usługi pośrednika, jednak w obu przypadkach gatunek pośredniczenia jest

⁹ KK 53.

¹⁰ TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*, III, 27,2.

¹¹ JAN DUNS SZKOT, *Opus oxoniense*, w: *Teksty o Matce Bożej*, t. V: *Franciszkanie średniowieczni*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Niepokalanów 1992, 124.

¹² WD 17.

wyraźnie różny: w sposób oczywisty lepszy jest taki pośrednik, który skutecznie osłania przed problemem, niż taki, który rozwiązuje problem już zaistniały. Nie trudno przełożyć język pośrednictwa na język miłosierdzia¹³.

Usprawiedliwienie Maryi ma więc charakter prewencyjny. Chrystus jest w stosunku do Niej doskonalszym Pośrednikiem, bo zachowuje Ją od grzechu, zamiast – jak w przypadku innych potomków Adama – oczyścić zaciągnięty grzech. Niepokalane Poczęcie jest więc wyprzedzeniem i zapowiedzią zbawczej skuteczności Paschy Chrystusa. Maryja jako pierwsza doświadczyła na sobie owoców Misterium Paschalnego. Jej Niepokalane Poczęcie nie jest wyrazem braku potrzeby usprawiedliwienia, lecz doskonalszą jego postacią. Maryja jest więc pierwszą wśród usprawiedliwionych przez Chrystusa¹⁴.

3. „Zasługi” Maryi

Współczesna teologia stoi przed ważnym ekumenicznym zadaniem ukazania właściwej interpretacji udziału Maryi w usprawiedliwiającym dziele Chrystusa. We Wspólnej deklaracji katolicy i luteranie wspólnie wyznali: „Tylko z łaski i w wierze w zbawcze działanie Chrystusa, a nie na podstawie naszych zasług, zostajemy przyjęci przez Boga i otrzymujemy Ducha Świętego, który odnawia nasze serca, uzdalnia nas i wzywa do dobrych uczynków”¹⁵.

Kwestia udziału Matki Pana w obiektywnym usprawiedliwiającym dziele Chrystusa nie jest czymś nowym w teologii. Paralelę „Ewa – Maryja” znają najstarsze dokumenty tradycji chrześcijańskiej. W psalterzu z X w., przechowywanym w bibliotece kapituły w Salisbury, znajduje się litania z wezwaniami: *Salvatrix mundi, ora pro nobis; Redemptrix mundi, ora pro nobis*¹⁶. Na początku XIV w. nieznanymi z imienia i nazwiska teolog franciszkański, autor dzieła *Tractatus de praeservatione Gloriosissimae Virginis Mariae*¹⁷, nazywa Matkę Najświętszą Współodkupicielką, który to tytuł stał się własnością współczesnej mariologii. Owocem dyskusji

¹³ „Chrystus wyraźniej okazuje się naszym naprawicielem i pojednawcą, jeśli chodzi o grzech czy to pierwородny, czy uczynkowy, ponieważ powszechnie wskazuje się na grzech pierwородny jako na uzasadnienie konieczności Wcielenia i Męki Chrystusa. Zakłada się jednak powszechnie, że był on tak doskonałym pośrednikiem jakiejś osoby, mianowicie Maryi, iż ją ustrzegł od wszelkiego grzechu uczynkowego, a więc podobnie i od grzechu pierwородnego”. JAN DUNS SZKOT, *Ordinatio, II*, dyst. 34. Cyt. za: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkańskie średniowiecze*, opr. M.S. WSZOŁEK (seria: *Beatam me dicent*, t. 5, S.C. NAPIÓRKOWSKI), Niepokalanów 1992, 120n.

¹⁴ B. FERDEK, *Nasza Siostra – Córka i Matką Pana. Mariologia jako przestrzeń syntezy dogmatyki*, Świdnica 2007, 49.

¹⁵ WD 15.

¹⁶ *The Liturgy and the Ritual of the Anglo-Saxon Church*, “Church Quarterly Review” 14 (1885), 291; H. LECLERCQ, *Litanie*, w: *Dictionnaire d'Archéologie chrétienne et Liturgie*, t. 9, cz. 2, kol. 1956.

¹⁷ J.B. CAROL, *De corredemptione Beatæ Virginis Mariæ. Disquisitiopositiva*, Civitas Vaticana 1950, 172.

jest ogromna ilość artykułów i obszernych rozpraw oraz niezwykle bogactwo sentencji zarówno zbieżnych, jak i diametralnie różnych¹⁸.

Nie brakuje teologów, którzy stoją na stanowisku, że niektóre czyny Maryi posiadały wartość współodkupieńczej zasługi *de condigno*¹⁹. Do takich czynów należały przede wszystkim akt złożenia w ofierze Syna, do którego jako matka miała naturalne prawa. J. Lebon stwierdza, że Maryja nie złożyła Bogu ofiary różnej od ofiary Chrystusa, ponieważ w Nowym Testamencie nie ma dwu ofiar. Skoro więc jedna ofiara Golgoty posiada wartość zasługi *de condigno*, rezygnacji Maryi z jej macierzyńskich praw należy przypisać taką właśnie, a nie inną wartość²⁰.

Na polu szerzenia teorii o współodkupicielstwie prym wiodą teologowie hiszpańscy²¹. Do teorii J. Lebona wprowadzili swoje poprawki. Przyjmują zasługę Maryi, jaką zdobyła rezygnując ze swych prac macierzyńskich, ale dodają, że Maryja przez całe życie wysługiwała dla ludzkości łaskę Odkupienia i to *de condigno*. Uzasadniając odkupieńczą zasługę Matki Bożej, nie odwołują się do jedynej ofiary zbawczej, ale do teologicznego rozróżnienia zasługi *de condigno simpliciter* (zasługa Chrystusa) oraz *de condigno secundum quid* (zasługa Marii), jak również do warunków, które są konieczne, ale zarazem wystarczające, by stworzenie mogło dla innych zasługiwać *de condigno*. Warunków takich wymieniają trzy: najdoskonalsza łaska w zasługującym, moralne reprezentowanie rodzaju ludzkiego oraz skierowanie aktu zasługującego ku dobru społecznemu – czyli *ordinatio divina*. Maryja, jak twierdzą, w najdoskonalszy sposób zadość czyni

¹⁸ O. Guilelmus Barauna, brazylijski franciszkanin, podjął próbę syntezy i oceny wspomnianej dyskusji. Prace podjął pod kierunkiem jednego z najwybitniejszych współczesnych mariologów, prezesa Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej, o. Karola Balića. O. Barauna opublikował dzieło *De natura corredemptionis Marianae in theologia hodierna*, w którym podaje owoc swych kilkuletnich badań. Zob. G. BARAUNA, *De natura corredemptionis Marianae in theologia hodierna (1921–1958). (Disquisitio expositivo-critica)*, Romae 1960, Pontificia Academia Mariana Internationalis, XXXVI, 251; J. LEBON, *La Bienheureuse Vierge Marie. Médiatrice de toutes les grâces*, „La vie diocésaine. Bulletin du. Diocèse de Malines” 10 (1921), 257–267, 431–444. Lebon rozwijał swoją teorię także w innych artykułach: *L’apostolicité de la doctrine de la médiation mariale*, „Recherches de théologie ancienne et médiévale” 2 (1930), 129–159 oraz *Comment je conçois, j’établis et je défends la doctrine de la médiation mariale*, „Ephemerides Theologicae Lovanienses” 16 (1939), 655–744.

¹⁹ W teologii dogmatycznej funkcjonuje nawet specjalna terminologiczna trójca na rozróżnienie zasług Chrystusa (zasługa „z należności” czy „ze sprawiedliwości” – *de condigno*, gdy nagroda odpowiada wielkością i wartością zasługującemu czynów zasług naszych (zasługa z pewnej odpowiedniości, na zasadzie „wypadaloby” – *de congruo*, gdy premiowany czyn jest nieproporcjonalnie mały w stosunku do nagrody), oraz zasługa Maryi (zasługa większa niż nasza, ale mniejsza od Chrystusowej i gatunkowo od niej różna, pozostaje wyraźnie po naszej stronie, ale nasze zasługi przerasta na zasadzie nadodpowiedniości – *de super congruo*). Wielu teologów i niesłuchanie wielu pobożnych apostołów Maryi szeroko i z entuzjazmem rozpracowują oraz sławią wielkość zasług Maryi. Posuwają się aż do tezy, że zasługami swoimi Maryja wraz z Chrystusem współodkupiała czy nawet odkupiła świat. Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Śłużebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, 55n.

²⁰ J. LEBON, *La Bienheureuse*, 258n.

²¹ Poza Hiszpanią również wielu teologów opowiedziało się w zasadzie za powyższą tezą jak np. Leloir, Becque, Thomas, Bartholomei, Ploumen, Gallus, Bello, Grabić. Niektórzy przeszli wyrażną ewolucję w kierunku od przeciwników do zwolenników tezy teologów hiszpańskich, np. Bitremieux, Gornmengier.

wszystkim trzem postulatami. W przeciwieństwie do Lebona, teologowie hiszpańscy nie sądzą, by należało przyjmować tzw. łaskę Boga (*gratia Dei*) w celu usprawiedliwienia tezy o współodkupieńczej roli Maryi²².

Wydaje się, że pozytywną implikacją reinterpretacji Niepokalanego Poczęcia w świetle *Deklaracji* byłoby unikanie przez współczesną teologię katolicką terminu „zasługa”. Jeżeli bowiem przez „zasługę” rozumie się w ścisłym znaczeniu roszczenie prawne (zakładające równość osiągnięcia i nagrody), to w dzisiejszej dogmatyce takie pojęcie nie jest kategorią nadającą się do wyjaśniania wydarzenia zbawczego. Kościół katolicki absolutnie wyklucza możliwość wysłużenia sobie zbawienia własnym wysiłkiem²³. Dotyczy to zarówno fazy przygotowania do usprawiedliwienia, jak i czasu, który po nim następuje.

Również Kościołom prawosławnym obce jest pojęcie „zasługi”. W prawosławiu przeważa myśl, że łaski Boga są zawsze wolnymi darami Jego miłości do ludzi (*philanthropía*), a ci wobec Niego nie mogą mieć jakichkolwiek roszczeń²⁴. Kościół katolicki również nie postrzega zasługi po linii roszczenia, lecz jako prawdę wiary wyznajemy istnienie zasług i leżącego u ich podstaw wzrostu w łasce dzięki dobrym czynom²⁵. Wydaje się jednak, że ta rozbieżność jest bardziej słowna niż rzeczowa, jeśli prawosławni – także przez dojmujące posty – bardzo poważnie biorą zalecenie Pawła, by nad własnym zbawieniem pracować „z bojaźnią i drżeniem” (Flp 2,12), bo „wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, to martwa jest sama w sobie” (Jk 2,17). Świadczy zaś o tym również to, że sprawy antropologii nigdy nie były przedmiotem uzgodnień dogmatycznych przy odnawianiu jedności kościelnej, zwłaszcza na soborach w Lionie (1274) i we Florencji (1438)²⁶.

Terminu „zasługa” powinno się unikać w katolickiej teologii, zarówno z przyczyn historycznych, jak i zasadniczych. Jest rzeczą pewną historycznie, że ter-

²² Por. M. CUERVO, *Boletín de teología dogmática*, „La Ciencia Tomista” 28 (1937), 135–149, 418–430; TENZE, *Sobre el mérito corredentivo de María*, „Estudios Marianos” 1 (1942), 327–352; TENZE, *La cooperación de María en el misterio de nuestra salud debe ser concebida analógicamente a la acción de Jesu Cristo*, „Estudios Marianos” 2 (1943), 111–151; L. COLOMER, *Cooperación meritoria de la Virgen a la Redención*, „Estudios Marianos” 2 (1943), 155–177; J.M. BOYCR, *María. Mediadora universal o soteriología mariana estudiada a la luz de los principios mariológicos*, Madrid 1946; N. GARCIA GARGES, *Mater Corredemptrix sen de possibili illatione a spiritali maternitate B. M. V. ad formalem eius corredemptionem*, Taurini-Romae 1940; J.M. CANAL, *De definibilitate spiritalis maternitatis B. M. Virginis*, „Ephemerides Mariologicae” 2 (1952), 377–400; M. LAMERA, *El mérito maternal corredentivo de María*, w: *Alma Socio Christi*, vol. IV, Romae 1951, 83–140; J.M. ALONSO, *Redempta et Corredemptrix. El problema su solución*, „Marianum” 20 (1958), 10–88. Barauna przytacza więcej wypowiedzi teologów hiszpańskich. Por. 34 n.

²³ Por. WD 19.

²⁴ Zdają się tu na swój sposób rozumieć Pawła, który do Efezjan pisze: „Łaską jesteście zbawieni (...). Łaską jesteście zbawieni przez wiarę; a to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (2,5.8–9).

²⁵ SOBÓR TRYDENCKI, Sessio VI, can. 32. DS 1582.

²⁶ E. PRZEKOP, *Rzym – Konstancyjopol. Na drogach podziału i pojednania*, Olsztyn 1987, 59–80.

min ten nie należy do grupy pojęć biblijnych. Wprowadzony został do teologii w III wieku i nabierał z biegiem czasu sensu prawnego roszczenia czy wręcz kupieckiej transakcji. W końcu zaczęto go odnosić do wyjaśniania relacji między Bogiem i człowiekiem właśnie w znaczeniu ścisłej należności lub kupieckich rozrachunków²⁷.

Unikanie terminu „zasługa” wydaje się być uzasadnione również z racji zasadniczych. Pojęcie to nie może w sposób adekwatny wyrażać relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Po pierwsze, człowiekowi nie wolno wysuwać wobec Boga żadnych roszczeń z tytułu sprawiedliwości. Nie może tu być mowy o żadnym „wyrównaniu”, bo jako stworzenie człowiek jest całkowicie zależny od Boga i zdany na Jego łaskę. Po drugie, w zbawczym wydarzeniu wyrównanie między osiągnięciem człowieka i nagrodą nie jest możliwe, ponieważ jako stworzenie może on mieć tylko ograniczone osiągnięcia, podczas gdy przyobiecane nam życie wieczne jest wolne od wszelkich ograniczeń²⁸.

Człowiek upadły znajduje się w stanie, z którego w żaden sposób nie może sam się wydostać. Nie może go opuścić o własnych siłach. Bez pośrednictwa Chrystusa nie jest on zdolny powrócić do przyjaźni z Bogiem, aby wejść w stan łaski²⁹. Tak więc w przygotowaniu do usprawiedliwienia nie może być mowy o jakiegokolwiek zasłudze. Ponieważ w przygotowaniu do usprawiedliwienia chodzi o drogę, na której dorośli dochodzą do usprawiedliwienia, abstrakcyjne scholastyczne pojęcie „dyspozycji do łaski” nie może adekwatnie oddać tego dynamicznego wydarzenia. Dlatego zwrot „przygotowanie do łaski” należałoby zastąpić terminami biblijnymi, oznaczającymi początek życiowej relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem³⁰.

Ludzkość po grzechu Adama, utraciwszy przyjaźń z Bogiem, nie może żyć w swojej duchowej pełni, jeśli nie odrodzi się w Chrystusie. Nie zostanie więc usprawiedliwiona. Z drugiej strony nie jest w stanie sama niczego uczynić dla swojego usprawiedliwienia, jeśli nie wyjdzie im naprzeciw łaska Chrystusa. Przygotowanie się do usprawiedliwienia to według Pisma Świętego szukanie Boga, gotowość serca, nawrócenie całego serca, zasadnicza decyzja, które należy rozpatrywać w kontekście łaski do wolności. W każdym zbawczym wydarzeniu inicjatywa należy wyłącznie i całkowicie do łaski Bożej. Łaska ta nie niszczy jednak autonomicznego działania ludzkiej wolności. I podobnie jest z przygotowaniem do usprawiedliwienia. W całkowicie niezasłużonym, darmowym działaniu Bóg inicjuje proces przygotowania i podtrzymuje go. Człowiek natomiast dobrowol-

²⁷ J.M. LIPNIAK, *Ekumeniczne usprawiedliwienie podzielonych grzeszników*, Świdnica 2006, 236.

²⁸ Zwraca na to uwagę G. KRAUS, *Nauka o łasce – Zbawienie jako łaska*, Kraków 1999, 252.

²⁹ M. FLICK, Z. ALSZEGHY, *Il Vangelo della Grazia. Trattato dogmatico*, Firenze 1967, 197.

³⁰ J.M. LIPNIAK, *Ekumeniczne usprawiedliwienie*, 237.

nie otwiera się i podąża drogą przygotowania. W całym tym procesie przygotowania do usprawiedliwienia dokonuje się życiowa wymiana pełnego miłości wezwania Bożego i odpowiedzi miłości człowieka; przyjścia Boga do człowieka i zwracania się człowieka do Boga; powołania Bożego i ludzkiej decyzji przyjęcia Boga. Doskonale ilustruje to przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32). Młodszy z braci, który roztrwonił swoją część majątku żyjąc na obczyźnie w sposób rozrzutny, w chwili gdy popadł w nędzę postanowił wrócić do domu swego ojca. Zamierzał przyznać się do swoich przewinień i poprosić ojca o to, aby go przyjął już nie za syna, ale za najemnika. Decyzję swoją zaraz wykonał. Ojciec, który z daleka zobaczył powracającego syna, powitał go serdecznie. Nie pozwolił mu nawet wypowiedzieć przygotowanych słów, lecz nakazał prędko ubrać go i przygotować ucztę. Wracający z pola starszy brat usłyszał, że w domu odbywa się zabawa, a służący doniósł mu o jej przyczynie. Rozgniewał się więc i nawet na prośby ojca nie chciał wejść do domu. Przekonało go dopiero wyjaśnienie, że przecież on jest zawsze w domu razem z ojcem, a teraz trzeba się cieszyć, bo jego brat „był umarły, a ożył”. Przypowieść ta ilustruje w pewien sposób katolicko-luterański spór na temat zasług. Starszy brat myśli po „katolicku”: jego młodszy brat nie zasłużył na nagrodę, bo żył nieprzyzwoicie. Nie spełniał uczynków. Jego ojciec myśli po „protestancku” przyjmuje syna niezależnie od uczynków. Miłość ojca do młodszego syna jest głęboka i przebacząca wszelkie przewinienia. Analogiczną myśl ukazuje również biblijna przypowieść o robotnikach w winnicy (Mt 20,1-16). Tam też robotnicy buntowali się przeciwko gospodarzowi ze względu na jego „niesprawiedliwą” wielkoduszność. Wszystkim bowiem wypłacił tyle samo, bez względu na własne zasługi³¹.

4. Darmowość łaski

Zasadę darmowej łaski ukazuje katolicki dogmat Niepokalanego Poczęcia Maryi. Maryja, w odróżnieniu od wszystkich pozostałych ludzi, jest człowiekiem rozpoczynającym ziemskie życie w stanie łaski usprawiedliwienia. Została stworzona w łasce. Można zatem stwierdzić za A. Müllerem, że „Maryja była poczęta bez grzechu pierworodnego, ponieważ na mocy swojego macierzyńskiego uczestnictwa w człowieczeństwie Chrystusa jest ona w ścisłym znaczeniu tą, która jest pełna łaski. Macierzyństwo Boże było zatem dla Maryi odkupieńczym uświęceniem. Maryja również weszłaby w stan grzechu pierworodnego, gdyby zasługi odkupieńcze Chrystusa uprzednio Ją od tego nie zachowały. I właśnie to zachowanie

³¹ J.M. LIPNIAK, *Pierwsza wśród usprawiedliwionych. Usprawiedliwienie Maryi w świetle „Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) 1, 333.

od „zmazy” pierworodnej – konkluduje niemiecki teolog – stanowi „wznioślejszy sposób” odkupienia Maryi³². Uprzedzające usprawiedliwienie Maryi i jej początkowa świętość nie była jej zasługą. Bóg taką Ją uczynił, gdyż sam tego zapragnął. Wkroczył w dzieje ludzkie, zaczynając swą miłość do rodzaju ludzkiego od Niepokalanego Poczęcia. Bóg przyszedł na świat, aby zbawić człowieka. Jego zbawczego dzieła nie poprzedza jednak jakakolwiek zasługa z naszej strony.

Maryja była pierwszą wśród usprawiedliwionych. Wyjątkowość usprawiedliwienia Matki Pana obejmuje nade wszystko jego formę. W Niej zasługi Chrystusa wyprzedzają fakt zaciągnięcia grzechu pierworodnego. Każdy człowiek przez swe narodziny wchodzi w królestwo grzechu pierworodnego, z którego musi zostać oczyszczony i uświęcony łaską Chrystusa. Zlikwidowanie odległości czasowej pomiędzy poczęciem a usprawiedliwieniem jest pierwszym aspektem tej wyjątkowości³³.

5. Podsumowanie

Dialog ekumeniczny uzmysławia nam, że jedność jest możliwa. Mariologia jest wciąż polem mało zagospodarowanym przez teologów. Nasze Kościoły podzielają tę samą troskę, aby okazać całkowitą cześć dla wszechmocy Chrystusa, z jednej strony przypominając, że sama Maryja, jak każde stworzenie, potrzebuje być zbawioną przez swojego Syna, z drugiej zaś podkreślając, że Niepokalane Poczęcie powinno być rozumiane w odniesieniu do tajemnicy Wcielenia. Po drugie, wszystkie stanowiska naszych podzielonych Kościołów zakorzeniają się w teologii łaski i usprawiedliwienia. Ponieważ protestancka Reformacja słusznie kładzie nacisk na absolutną inicjatywę Boga w darze Jego łaski (*sola gratia*), to również katolicka nauka o Niepokalanym Poczęciu winna być rozumiana w oparciu o zasadę *sola gratia*, bowiem Niepokalane Poczęcie nie jest związane z osobistymi zasługami Maryi, ale jest w pełni dziełem Boga, który „wybrał nas w nim przed założeniem świata, abyśmy byli w miłości święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1,4) i który uchronił Maryję od wszelkiego grzechu już od poczęcia, aby przygotować Ją na to, by pewnego dnia mogła stać się matką Jego Syna³⁴.

³² A. MÜLLER, *Marias Stellung und Mitwirkung in Christuserignis*, „Mysterium Salutis”, t. 312, 430.

³³ J.M. LIPNIAK, *Pierwsza wśród usprawiedliwionych*, 334.

³⁴ „Nawet, jeśli protestanci i katolicy nie są zgodni co do faktu wyznawania, że Maryja była wolna od każdego grzechu, to jednak jedni i drudzy wspólnie stwierdzają, że urzeczywistniła ludzką kondycję, która przechodzi przez rozwój, poszukiwania, bóle, słabości i ograniczenia. Jeśli sam Jezus doświadczył kuszenia, nic nie pozwala nam wykluczać Maryi z podobnej sytuacji. Jej świętość nie została Jej udzielona za jednym razem w sposób dokonany. O tej drodze świadczą sceny z zaginięcia Jezusa w Świątyni („Jego rodzice nie rozumieli” Łk 2,50) oraz opisujące Maryję interwenującą w życiu publicznym Jezusa”. J.M. LIPNIAK, *Pierwsza wśród usprawiedliwionych*, 335.

Luterańsko-katolicka *Wspólna deklaracja* interpretuje bardzo poprawnie stanowiska obu Kościołów, stwierdzając, iż nic, co poprzedza usprawiedliwienie, nie zasługuje na usprawiedliwienie. W tym sensie usprawiedliwienie jest całkowicie wolnym darem Boga. Jednak spór pomiędzy luteranami i katolikami dotyczył tego, czy po usprawiedliwieniu można zasłużyć na wzrost łaski i nagrodę życia wiecznego. Trydent jasno stwierdził, że można, czemu zaprzeczali luteranie. *Deklaracja* próbuje znaleźć następujący kompromis: „Gdy katolicy trzymają się dobrych uczynków, rozumianych jako «zasługa», pragną przez to powiedzieć, że uczynkom tym, według biblijnego świadectwa, jest obiecana zapłata w niebie. Pragną oni podkreślić odpowiedzialność człowieka za jego działanie, lecz przez to nie chcą zakwestionować, a tym bardziej zanegować charakteru dobrych uczynków jako daru, tego, że samo usprawiedliwienie pozostaje stale niezasłużonym darem łaski”³⁵. Stwierzenie to zdaje się odbiegać od tego, w co wierzą katolicy i czego naucza Trydent pod karą ekskomuniki. Fakt, iż nagroda jest obiecana, nie oznacza, iż jest ona zasłużona, ponieważ ktoś może obdarzać darami, które są zupełnie niezasłużone³⁶. W ujęciu katolickim usprawiedliwienie czyni nas zdolnymi do zasługiwania w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Jednak życie wieczne jest również darem, gdyż nasza zdolność do zasługiwania jest darem Bożym, który sam w sobie jest niezasłużony³⁷.

W tym kontekście należy zaznaczyć, że o zasłudze nie może być mowy również po usprawiedliwieniu grzesznika. G. Kraus podaje dwa wyjaśnienia tego stanowiska. Po pierwsze zaznacza, że do zachowania zasadniczej pozytywnej treści idei zasługi wystarczające okazuje się biblijne pojęcie nagrody. Stanowisko to zakreśla kwestię dobrych uczynków i ich wartości u Boga. Twierdząca odpowiedź zawarta jest w słowach obietnicy nagrody, która jest łaską: dobre uczynki są darem łaski; z wdzięcznością ofiarowane Bogu są w Jego oczach pełne wartości. Bóg daje za nie nagrodę nie jako prawnie należną odpłatę, lecz w sensie wynagrodzenia będącego łaską. Po drugie, decydująca jest tu perspektywa osobowa. Człowieka z Bogiem łączy relacja osobowej miłości. A miłość nie liczy ani nie podsumowuje, miłość obsypuje darami. Z miłości Bóg daje siebie samego w Jezusie Chrystusie. W Nim na nowo daje wierzącemu dziecięstwo Boże³⁸. Na te dary Bożej miłości wierzący odpowiada również miłością i jej czynami; żywi zarazem niezłomną nadzieję, że w działaniu swego dziecka Bóg dostrzega jakieś wartości i że da mu przyobiecane dziedzictwo życia wiecznego.

³⁵ WD 38.

³⁶ J.M. LIPNIAK, *Pierwsza wśród usprawiedliwionych*, 335.

³⁷ A. DULLES, *Dwa języki opisu zbawienia*, „Gość Niedzielnny” z 02.04.2000, 5.

³⁸ G. KRAUS, *Nauka o łasce*, 253–254.

Ecumenical Aspect of Justification of Mary and her “merits”

Summary

The issue of justification of Mary and her merits has been distinguishing the Christians for ages. Both issues are serious difficulty in driving for achievement of visible unity of Christ's disciples. History of the Church shows that dogmas defined at the Councils were rather starting point than an end of interpretation of Revelation in the Church. In the patristic period of time not only the theologians but the whole Church as well was taking part in arriving to proper interpretation of the faith. Mary needed God's mercy and has granted to this mercy in more perfect way, not ordinary as a rest of Eve's children. She has granted to the justification beforehand, not subsequently. She was protected against the original sin, and not relieved from it. The justification of Mary is of preventive character. The Christ is, in relation to her, more perfect Mediator, because keeps her from the sin, instead – like in a case of the other Adam's descendants – to clear of the sin.

Słowa kluczowe: Maryja; grzech pierworodny; zasługi; Niepokalane Poczęcie; dogmat.

Keywords: Mary; the original sin; merits; Immaculate Conception; dogma.